

UCHWAŁA

Dnia 2 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący, uzasadnienie)
SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)
SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Kamila Zacharz

przy udziale M. R. – prokuratora Prokuratury Okręgowej w E.,
w sprawie **X. Y.** - sędziego Sądu Okręgowego w T., po rozpoznaniu w Izbie
Odpowiedzialności Zawodowej na posiedzeniu 2 lipca 2025 r. zażalenia X. Y. -
sędziego Sądu Okręgowego w T., na uchwałę Sądu Najwyższego z 17 maja 2023
r., sygn. akt I ZI 52/22, w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do
odpowiedzialności karnej,

uchwalił:

1. zmienia zaskarżoną uchwałę i odmawia zezwolenia na
pociągnięcie X. Y. – sędziego Sądu Okręgowego w T. do
odpowiedzialności karnej za czyn opisany we wniosku Prokuratora
Okręgowego w E. z dnia 6 grudnia 2022 r., sygn. [...],
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Zbigniew Korzeniowski Wiesław Kozielowicz Barbara Skoczowska

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej uchwałą z dnia 17
maja 2023 r., sygn. akt I ZI 52/22, zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności
karnej X. Y. - sędziego Sądu Okręgowego w T., za czyn polegający na tym, że w

dniu 17 października 2017 r. w miejscowości P., pow. [...], woj. [...], na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr [...] z ulicą [...], kierując samochodem osobowym marki R. o nr rej. [...], nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że zbliżając się do skrzyżowania nie zachował szczególnej ostrożności poprzez brak właściwej obserwacji przedpola jazdy, co skutkowało opóźnieniem reakcji i zmianą dotychczasowego toru ruchu, w wyniku czego w chwili, gdy poprzedzający go motorower marki Z. o nr rej. [...], kierowany przez K. M. wykonywał manewr skrętu w lewo, skręcił na lewy pas jezdni i tam uderzył we wskazany pojazd, a na skutek zdarzenia K. M. doznał obrażeń ciała w postaci urazu dłoni lewej z powstaniem płatowej rany szarpanej po przyśrodkowej stronie śródręcza oraz ze złamaniem podgłównym piątej kości śródręcza, a także otarcia naskórka w okolicy kolana lewego, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie prawidłowych czynności dłoni lewej na czas przekraczający 7 dni (około 6 tygodni), tj. za czyn wyczerpujący znamiona art. 177 § 1 k.k. Kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Zażalenie na tą uchwałę złożył X. Y. - sędzia Sądu Okręgowego w T..

Zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

1) art. 201 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. - poprzez ponowne uznanie, że opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, techniki samochodowej oraz kryminalnej rekonstrukcji wypadków drogowych M. A. jest dowodem spełniającym wymogi powyższego przepisu ustawy procesowej podczas, gdy prawidłowa, to jest swobodna ocena tego dowodu, zgodna ze wskazaniami wiedzy, regułami logiki i zasadami doświadczenia życiowego (w tym także doświadczenia w pracy orzeczniczej) prowadzi do konstatacji, że opinia ta jest niepełna i nierzetelna, bowiem została oparta na niepełnym materiale dowodowym oraz błędnych założeniach pozostających w kontrze do znajdujących się w aktach dowodów, a nawet, w niektórych jej fragmentach - jedynie na poczynionych przez opiniującego domniemaniach nie mających żadnego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach, które to uchybienia w sposób istotny rzutowały na wyprowadzone przez biegłego wnioski; mianowicie:

- opinia nie uwzględnia informacji co do przebiegu zdarzenia z dnia 17 października 2017 r. posiadanych przez SSO X. Y., co jest konsekwencją nieracjonalnego, a w istocie również bezpodstawnego odstąpienia od przesłuchania go w charakterze świadka, podczas gdy była to czynność konieczna - zgodnie z wymogiem dążenia do realizacji celu procesu w świetle zasady art. 2 § 2 k.p.k.;
- opinia opiera się, poza dowodami z dokumentów, jedynie na przesłuchaniu drugiego uczestnika zdarzenia mającego miejsce w dniu 17 października 2017 r., a dowód ten, przeprowadzony dopiero po dwóch miesiącach od zdarzenia (11 grudnia 2017 r.), zawiera w istocie lakoniczne, mało precyzyjne, niekompletne i sprzeczne z pozostałymi dowodami informacje co do jego przebiegu;
- biegły do sporządzenia kwestionowanej opinii, przeprowadzenia symulacji komputerowej, przyjął błędne parametry techniczne obu pojazdów, co miało wpływ na wyprowadzone przezeń następnie wnioski końcowe - SSO X. Y. poruszał się bowiem samochodem R., a nie jak przyjął opiniujący - R., zaś K. M. - motorowerem marki Z., a nie pojazdem o parametrach opisanych w opinii;
- biegły nieprawidłowo, bezpodstawnie stwierdził, że SSO X. Y. naruszył zasady określone w art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 2 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym - dalej powoływana jako p.r.d., mimo że w istocie oparł tę konkluzję na wysoce nieprecyzyjnym ustaleniu, jakoby kierowca R. miał podjąć manewr wyprzedzania „w obrębie prawidłowo oznaczonego przejścia dla pieszych”, a tymczasem o naruszeniu reguł wskazanego wyżej przepisu można mówić tylko i wyłącznie wówczas, kiedy ustali się ponad wszelką wątpliwość, że kierujący danym pojazdem wykonał manewr wyprzedzania innego pojazdu „na przejściu dla pieszych i bezpośrednio przed nim”, a sytuacja taka nie miała natomiast miejsca w czasie zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania - co potwierdza załączona do niniejszego zażalenia opinia prywatna, którą sporządził biegły sądowy W. G., przeprowadzając uprzednio symulację uwzględniającą materiał zgromadzony przez prokuratora, a przede wszystkim - w przeciwieństwie do opinii wydanej na potrzeby postępowania przygotowawczego - prawidłowe parametry techniczne obu pojazdów - otóż wynika z niej, że do manewru wyprzedzania w rozumieniu art. 2 pkt 28 p.r.d. doszło za przejściem dla pieszych, a to ustalenie autora prywatnej opinii znajduje - co nie jest bez znaczenia - odzwierciedlenie w

zeznaniach K. M. - vide: „(...) minąłem przejście dla pieszych i chciałem skrócić ze swojego pasa ruchu do sklepu (...);

- biegły błędnie, bezpodstawnie stwierdził też, że SSO X. Y. wykonywał manewr wyprzedzania na skrzyżowaniu, tymczasem z zeznań X. Y. złożonych przed Sądem Dyscyplinarnym w G., mających potwierdzenie w załączonej do niniejszego środka odwoławczego opinii prywatnej, wynika, iż nie wykonywał on manewru wyprzedzania, a jedynie manewr obronny, będący reakcją na nieprawidłowe zachowanie kierującego motorowerem, a nadto biegły całkowicie dowolnie, nie mając wsparcia w materiale dowodowym, ustalił, że w momencie, gdy motorower znajdował się w zaawansowanej fazie manewru skrętu w lewo, pojazd R. poruszał się lewym pasem ruchu i znajdował się w zaawansowanej fazie wyprzedzania motoroweru, gdy ustalenie to pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka K. M., który utrzymywał, że w momencie podjęcia i realizowania manewru skrętu w lewo, nie widział w lusterku wstecznym swego pojazdu na lewym pasie ruchu żadnego innego pojazdu;

- biegły sprzecznie z zasadami p.r.d. stwierdził, że wykonywanie manewru wyprzedzania w rozumieniu art. 2 pkt 28 p.r.d. takiego rodzaju pojazdu, jakim w trakcie zdarzenia będącego przedmiotem postępowania poruszał się K. M., stanowi naruszenie zakazu określonego w art. 24 ust. 7 pkt 3 p.r.d., albowiem przedmiotowy zakaz dotyczy wyłącznie pojazdów silnikowych, natomiast motorower, którym jechał w/w - zgodnie z art. 2 pkt 46 p.r.d. nie jest pojazdem silnikowym;

- biegły dowolnie, nie mając żadnego wsparcia w materiale dowodowym - wobec niedysponowania wersją przebiegu zdarzenia przedstawioną przez SSO X. Y. podczas posiedzenia Sądu Dyscyplinarnego w G., a także wobec braku dowodu na okoliczność, czy motorower w czasie zdarzenia posiadał sprawne kierunkowskazy (okoliczność ta - wobec relacji kierowcy R. oraz wobec wyniku oględzin motoroweru bezpośrednio po zdarzeniu, gdzie stwierdzono niesprawność akumulatora - budzi uzasadnione wątpliwości, a prowadzący postępowanie nie przeprowadzili tak istotnego w sprawie dowodu i co więcej nie zabezpieczyli nawet tego pojazdu do jego przeprowadzenia) - stwierdził, że kierujący samochodem naruszył zasadę określoną w art. 24 ust. 1 pkt 3 p.r.d.;

- opinia ta została w treści uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2019 r., sygn. akt I DO 12/19, uznana za opinię niepełną i opierającą się na wadliwie zebranych materiale dowodowym.

2) art. 201 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. - poprzez uznanie, że również opinia biegłego z dnia 20 czerwca 2022 r., sporządzona przez Instytut Ekspertyz Sądowych w K. jest dowodem spełniającym wymogi powyższego przepisu ustawy procesowej podczas, gdy i tu prawidłowa ocena tego dowodu, zgodna ze wskazaniem wiedzy, regułami logiki i zasadami doświadczenia życiowego (w tym także doświadczenia w pracy orzeczniczej) prowadzi do konstatacji, że opinia ta jest niepełna i nierzetelna, bowiem została oparta na błędnych założeniach pozostających w kontrze do znajdujących się w aktach dowodów, a nawet, w niektórych jej fragmentach - jedynie na poczynionych przez opiniującego domniemaniach nie mających żadnego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach, które to uchybienia w sposób istotny rzutowały na wyprowadzone przez biegłego wnioski; mianowicie:

- biegli błędnie i bezpodstawnie przyjęli, że kierujący motorowerem sygnalizował zamiar wykonania manewru skrętu w lewo, opierając się zapewne jedynie na zeznaniach K. M., bowiem ustalenia takiego nie można wywieść z treści opinii biegłego badającego stan techniczny motoroweru po upływie znacząco długiego czasu po zdarzeniu, który we wnioskach swej opinii nie zawarł żadnych twierdzeń kategorycznych odnośnie do tego, czy kierunkowskaz w motorowerze był w rzeczywistości włączony;

- biegli przyjęli też w sposób całkowicie dowolny, że „wykonany przez pokrzywdzonego manewr skrętu w lewo, na skrzyżowaniu, nie powinien być zaskoczeniem dla innych uczestników ruchu”, posługując się stwierdzeniem nieostrym i niekonkretnym, równocześnie ustalając, że kierujący motorowerem rozpoczął go od prawej krawędzi jezdni, nie poprzedzając go zatem dojechaniem do osi jezdni, co dopiero mogłoby stać się dla innych uczestników ruchu czytelnym sygnałem, przy braku sygnalizowania zamiaru wykonania manewru w inny sposób, że zamierza podjąć się skrętu w lewo;

- biegli wskazali również, że zamiar wykonania manewru skrętu w lewo przez kierującego motorowerem winien być poprzedzony obserwacją przez niego drogi w lusterkach wstecznych, co pozwoliłoby upewnić się pokrzywdzonemu, że manewr,

który zamierzał wykonać, nie spowoduje zajechania drogi innemu uczestnikowi ruchu drogowego; dochodząc jednak do takiej konstatacji biegli w żaden sposób nie odnieśli się do twierdzeń K. M., że patrząc w lusterko wstecznie swego pojazdu nie widział jadącego za nim samochodu, kierowanego przez SSO X. Y. mimo tego, że z symulacji biegłych wynika wprost, że musiałby go dostrzec; gdyby zatem pokrzywdzony dochował wszelkich zasad, wynikających z przepisów prawa o ruchu drogowym, zjechał do osi jezdni upewniwszy się wprzód, czy manewrem tym nie spowoduje zajechania drogi poruszającemu się za nim samochodowi, to SSO X. Y. nie zostałby zmuszony do wykonywania manewru obronnego i do zetknięcia się obu pojazdów by nie doszło;

3) art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych – dalej powoływana jako u.s.p. w zw. z art. 313 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez:

- poprzez ocenę zgromadzonego materiału dowodowego prowadzącą do sprzecznego ze wskazaniami wiedzy, regułami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego wniosku, że zebrane dowody dostatecznie uzasadniają, w rozumieniu art. 80 u.s.p., podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego X. Y. podczas, gdy przeprowadzenie tej oceny w sposób swobodny (a nie dowolny) prowadzi do zgoła odmiennego wniosku to jest, iż zgromadzony materiał dowodowy nie spełnia wymogów art. 201 k.p.k., poprzez brak podstaw do wnioskowania, iż dowody przedstawione przez prokuratora we wniosku o wydanie zgody na pociągnięcie SSO X. Y. do odpowiedzialności karnej dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego określonego w nim czynu zabronionego i zmaterializowania się wszystkich znamion tego konkretnego przestępstwa;
- zaniechanie przez sąd meriti poczynienia jakichkolwiek rozważań w przedmiocie stopnia społecznej szkodliwości czynu (którego prawdopodobieństwo popełnienia przyjął Sąd I instancji, a powyżej przedstawione argumenty pozwalają jednoznacznie stanowisko to podważyć), co jest niezbędne w sytuacji, gdy - zgodnie z utrwalonym orzecznictwem - uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może być wydana tylko wówczas, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, to jest podejrzenie nienasuujące żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń i to

zarówno co do popełnienia czynu, jak i występowania znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej, w tym także odpowiedniego stopnia jego społecznej szkodliwości (por. : uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 stycznia 2009 r., sygn. akt SNO 95/08, LEX nr 737393, postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., sygn. akt SNO 29/03, LEX nr 470220), musi to być przy tym prawdopodobieństwo wyższe, niż wymagane do przedstawienia określonej osobie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, gdy tymczasem analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosków odmiennych, a przy tym w wydanej uchwale zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności SSO X. Y. Sąd Najwyższy nie wypowiedział ocen, mimo ciążącego na nim obowiązku, co do stopnia społecznej szkodliwości czynu, odnośnie którego prokurator ubiega się o uzyskanie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności, mimo że jest to jedna z ustawowych przesłanek zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2002 r., sygn. akt SNO 8/02, OSNKW 2002, z. 9 - 10, poz. 85);

II. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść rozstrzygnięcia polegający na błędnym przyjęciu, że przedstawione przez prokuratora we wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego dowody wskazują na dostatecznie uzasadnione, tj. nienasuwające żadnych istotnych wątpliwości, czy zastrzeżeń co do popełnienia przestępstwa, jak i zaistnienia wszystkich znamion konkretnego typu przestępstwa w sytuacji, gdy zgromadzone i wskazane we wniosku prokuratora dowody, ocenione zgodnie z art. 7 k.p.k., nie dawały podstaw do wydania zaskarżonej uchwały.

Podnosząc powyższe zarzuty X. Y. - sędzia Sądu Okręgowego w T., **wniósł** o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę wyrażenia zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

W Polsce postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego sądu powszechnego do odpowiedzialności karnej, czyli tzw. postępowanie

immunitetowe, jest postępowaniem autonomicznym wobec postępowania dyscyplinarnego, pomimo iż rozstrzygnięcia w tym postępowaniu są wydawane przez sąd dyscyplinarny, to tryb ich wydawania jest całkowicie odrębny wobec postępowania dyscyplinarnego opisanego w przepisach u.s.p. To, że postępowanie immunitetowe nie jest etapem (stadium) postępowania karnego, wynika też z samego brzmienia art. 181 Konstytucji RP, który stanowi, o zgodzie „na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej”. Postępowanie to nie jest również postępowaniem dyscyplinarnym, ani innym postępowaniem o charakterze represyjnym, nie chodzi w nim bowiem o zastosowanie wobec sędziego jakichkolwiek sankcji, a tylko o usunięcie przeszkody prawnej uniemożliwiającej formalne przedstawienie zarzutów osobie podejrzewanej o popełnienie przestępstwa, a więc postawienie sędziego, co do którego zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, w sytuacji identycznej z sytuacją obywatela nie posiadającego immunitetu odnośnie którego można zawsze wszcząć postępowanie karne gdy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Można zdefiniować je jako mające umocowanie konstytucyjne (por. art. 181 Konstytucji RP) odrębne oraz autonomiczne wobec postępowania karnego i postępowania dyscyplinarnego, dwuinstancyjne, i co do zasady jawne, postępowanie sądowe toczące się przed sądem dyscyplinarnym mające na celu rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku uprawnionego oskarżyciela o uchylenie immunitetu. Z perspektywy procedury karnej jest tzw. postępowaniem pomocniczym (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2025 r., sygn. akt II ZIZ 13/22).

Zgodnie z treścią art. 80 § 2c u.s.p., Sąd Najwyższy w składzie jednego sędziego orzekającego w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej, wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego sądu powszechnego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa” określa materialną podstawę decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Jest ono tożsame z pojęciem użytym w art. 313 § 1 k.p.k. Na gruncie wykładni tego przepisu k.p.k. wskazuje się, że wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów

wymaga istnienia bardziej rozbudowanej faktycznej podstawy, niż ta, która wystarcza do wszczęcia śledztwa lub dochodzenia w rozumieniu art. 303 k.p.k. Poza uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa musi istnieć także dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. Czyli to coś więcej niż uzasadnione podejrzenie, jakim posłużył się ustawodawca w art. 303 k.p.k. i znacznie więcej niż uzasadnione przypuszczenie, którego to zwrotu użyto w art. 244 § 1 k.p.k. (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2024 r., II ZIZ 5/23).

W orzecnictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” jest niedookreślone, zatem ocena, czy spełniona została opisana nim przesłanka, zawsze zależy od konkretnych okoliczności sprawy (por. np. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD 2004, Nr 2, poz. 33), jednakże, jak wskazuje się, podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości, ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia czynu jak i zaistnienia wszystkich znamion konkretnego typu przestępstwa (por. np. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07, OSNSD 2007, poz. 38, z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, OSNSD 2009, poz. 24, z dnia 20 lipca 2011 r., SNO 32/11).

Ponadto, Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma obowiązek oceny dowodów na zasadach określonych w przepisach k.p.k., a więc przede wszystkim zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, o jakiej mowa w art. 7 k.p.k., czyli z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Podane w tym przepisie kryteria (logika, wiedza i doświadczenie), pozwalają również na dokonanie kontroli przestrzegania przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów w konkretnej sprawie.

Rację miał Sąd Najwyższy orzekając w pierwszej instancji, że analiza zgromadzonego materiału dowodowego, w tym i opinii biegłych, wskazuje na niemyślnie naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez X. Y. – sędziego Sądu Okręgowego w T., który w dniu 17 października 2017 r. w

miejsowości P., powiat [...], województwo [...], na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr [...] z ulicą [...], kierował samochodem osobowym marki R. o nr rej. [...], poprzez niewłaściwą ocenę sytuacji drogowej i spóźnienie się z reakcją na działania innego uczestnika ruchu, kierującego motorowerem (por. też opinia biegłych z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych – mgr inż. R. K. i J. S. k. 390-411, akt [...]).

Dobrem prawnym chronionym przez art. 177 § 1 k.k., czyli przepis typizujący przestępstwo karalnego lekkiego wypadku w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, jest bezpieczeństwo w komunikacji w aspekcie ochrony życia i zdrowia człowieka. Spowodowanie wypadku stanowi konsekwencję naruszenia przez sprawcę, najczęściej kierowcę, zasad bezpieczeństwa w ruchu, które są wprost wyrażone w przepisach regulujących porządek i bezpieczeństwo w ruchu, jak też wynikają z zasad prakseologicznych odnoszących się do danej sfery ruchu (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1975 r., sygn. akt V KZP 2/74, OSNKW 1975, z. 3 – 4, poz. 33). Do zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zalicza się między innymi reguły określające sposób włączania się do ruchu, wyprzedzania, omijania, ustąpienia pierwszeństwa przejazdu, zasady ostrożności, ograniczonego zaufania i prędkości bezpiecznej (R. Stefański, *Przestępstwa drogowe w nowym kodeksie karnym*, Kraków 1999). Przestępstwo z art. 177 k.k. jest występkiem nieumyślnym. Użyty w dyspozycji tego przepisu zwrot „choćby nieumyślnie”, który odnosi się do naruszenia przez sprawcę zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, oznacza jedynie, iż sprawca działał z zamiarem naruszenia tych reguł albo naruszenie ich było skutkiem lekkomyślności lub niedbalstwa. Sposób naruszenia zasad bezpieczeństwa nie rzutuje więc na stronę podmiotową przestępstwa karalnego wypadku, ale wpływa na zawartość bezprawia, gdyż jest ono większe w razie umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa, a mniejsze w razie ich nieumyślnego naruszenia. 157 § 1 k.k.

W doktrynie prawa karnego dominuje pogląd, iż przestępstwo ma podwójną naturę, gdyż z jednej strony jest niewątpliwie zdarzeniem o naturze ontologicznej (zachowanie człowieka w czasie i przestrzeni), zaś z drugiej strony ma naturę normatywną, gdyż kreowane jest przez przepis ustawy. Podnosi się przy tym, że tej

podwójnej naturze odpowiadają dwa elementy składające się na istotę przestępstwa: element materialny i element formalny (A. Zoll, Materialne określenie przestępstwa, Prokuratura i Prawo 1997, z. 2, s. 7, A. Zoll, Materialne określenie przestępstwa w projekcie kodeksu karnego, w: St. Waltoś (red.), Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka, Kraków 1993, s. 85).

Przez element materialny rozumie się ujemną wartość zachowania z punktu widzenia przyjętych w społeczeństwie założeń aksjologicznych, określa się ją jako społeczną szkodliwość czynu (na gruncie k.k. z 1969 r. – społeczne niebezpieczeństwo czynu). Pojęcie to zostało przejęte przez ustawodawstwo Polski Ludowej z prawa radzieckiego, gdzie stanowiło jedną z podstawowych instytucji prawnokarnych. Kodeks karny RSFR z dnia 24 maja 1922 r. w art. 6 zawarł materialną definicję przestępstwa jako działania lub zaniechania społecznie niebezpiecznego, zagrażającego podstawom radzieckiego ustroju i porządku prawnego (por. M. Filar, W służbie utopii – 73 lata radzieckiego prawa karnego, Toruń 1992, s. 19).

W uzasadnieniu do projektu obowiązującego k.k. z 1997 r. przyjęto założenie, iż przestępczość czynu zależy od stopnia jego społecznej szkodliwości (jego karygodności). Karygodne są tylko takie czyny, które osiągnęły wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości. W k.k. z 1997 r. ustawodawca odszedł od pojęcia „społeczne niebezpieczeństwo czynu”, albowiem jak wywodzono, było ono obciążone treściami natury ideologicznej i politycznej. Chodziło też o odcięcie się od tych kierunków interpretacyjnych, które łączyły karygodność czynu z dotychczasowym życiem sprawcy, jego opinią, karalnością, nagminnością, czyli okolicznościami, które nie miały związku ani z przedmiotową, ani z podmiotową stroną czynu zabronionego (por. uzasadnienie do projektu kodeksu karnego, wkładka do zeszytu 3 Państwa i Prawa, Warszawa 1994, s. 4).

W art. 115 § 2 k.k. wymieniono okoliczności, które sąd bierze pod uwagę przy ustalaniu stopnia społecznej szkodliwości czynu. Są one równoważnościowe i żadnej z nich nie można *in abstracto* przyznać dominującej pozycji przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. Należy je także brać pod uwagę, gdy nie

znajdują one odzwierciedlenia w znamionach ocenianego czynu zabronionego. Zaliczono do nich: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień naruszenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż ocena stopnia społecznej szkodliwości może nastąpić wyłącznie po wcześniejszym stwierdzeniu, że zachowanie sprawcy z punktu widzenia realizacji znamion czynu zabronionego, jak i zawinienia stanowi przestępstwo (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2008 r., sygn. akt III KK 372/08, R - OSNKW 2008, poz. 2650).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 czerwca 2008 r., sygn. akt V KK 1/08, R - OSNKW 2008, poz. 1325, przypomniał, że w świetle treści art. 115 § 2 k.k., dominujące znaczenie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy). Pominięto natomiast okoliczności związane z samym sprawcą np. wiek, jego właściwości i warunki osobiste, które wpływają na wymiar kary. W wyroku z dnia 20 września 2002 r., sygn. akt WA 50/02, Sąd Najwyższy podniósł, że ze względu na niedopuszczalność rozszerzającej interpretacji art. 115 § 2 k.k., należy przyjąć, iż nagminność przestępstw nie zalicza się do wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości czynu. Zwrócił uwagę na obowiązek odniesienia się przez sąd rozpoznający sprawę do określonych w art. 115 § 2 k.k. z 1997 r. kryteriów oceny społecznej szkodliwości czynu i w nawiązaniu do nich wykazanie, dlaczego uznał, że przypisany oskarżonemu czyn cechował się znikomym stopniem społecznej szkodliwości (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 czerwca 2005 r., sygn. akt WA 14/05, R - OSNKW 2005, poz. 1279 i z dnia 11 kwietnia 2011 r., sygn. akt IV KK 382/10, R - OSNKW 2011, poz. 710).

Jasnym jest, że ustawodawca tworząc typ przestępstwa, określony w art. 177 § 1 k.k., nie przesądził o społecznej szkodliwości konkretnego czynu formalnie wyczerpującego znamiona tego występku. Przepis art. 1 § 2 k.k. zaś głosi, że nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma.

W utrwalonej linii orzecniczej Sądu Najwyższego konsekwentnie wskazuje się, że w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej dokonuje się oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu objętego wnioskiem oskarżyciela (por. np. uchwały Sądu Najwyższego Sądu – Dyscyplinarnego: z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt SNO 48/02, z dnia 13 stycznia 2003 r., sygn. akt SNO 53/02, z dnia 10 maja 2006 r., sygn. akt SNO 15/06, z dnia 5 lipca 2006 r., sygn. akt SNO 32/06, z dnia 30 czerwca 2009 r., sygn. akt SNO 31/09, z dnia 30 lipca 2009 r., sygn. akt SNO 49/09, z dnia 17 września 2010 r., sygn. akt SNO 40/10, z dnia 27 października 2010 r., sygn. akt SNO 48/1).

Trafnie podniesiono w zażaleniu, że Sąd Najwyższy orzekający w tej sprawie w pierwszej instancji, zaniechał poczynienia jakichkolwiek ustaleń w przedmiocie stopnia społecznej szkodliwości czynu, co jest niezbędne w sytuacji, gdy zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może być wydana tylko wówczas, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, a przecież w myśl art. 1 § 2 k.k. nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma.

Zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie w drugiej instancji, bez ryzyka naruszenia zasady z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., w ustalonych realiach sprawy nie można przyjąć, aby czyn X. Y. - sędziego Sądu Okręgowego w T., ujęty we wniosku Prokuratora Okręgowego w E. z dnia 6 grudnia 2022 r., cechował się stopniem społecznej szkodliwości wyższym niż znikomy.

Niewątpliwie czynem tym naruszono dwa dobra prawem chronione, t.j. bezpieczeństwo w komunikacji oraz zdrowie człowieka, jednakże w ustalonych realiach zdarzenia drogowego X. Y. - sędziego Sądu Okręgowego w T. kierujący samochodem osobowym marki R. o nr rej. [...], wykonując manewr skrętu w lewo w minimalnym tylko zakresie naruszył ciążący na nim obowiązek zachowania ostrożności (spóźniona reakcja na wykonany przez K. M. kierujący motorowerem marki Z. o nr rej. [...], manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu). W doktrynie podnosi się, że szczególna ostrożność jest wymagana od kierującego pojazdem, który zbliża się do skrzyżowania, a zatem z rozumowania *a contrario* można wyprowadzić wniosek, że nie obowiązuje jej przestrzeganie w trakcie przejeżdżania

przez skrzyżowanie, gdyż w takim wypadku wymagane jest jedynie zachowanie ostrożności zwykłej o której mowa w art. 3 ust 1 p.r.d. (por. R. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2024, s. 316). Ostrożność zwykła sprowadza się do zachowania podejmowanego w danych realiach drogowych przez abstrakcyjnego „rozwąznego kierowcę”, czyli osobę, która ma odpowiednie przygotowanie teoretyczne i niezbędne doświadczenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych oraz cechuje się starannym i sumiennym wykonywaniem obowiązków (por. np. glosa R. Stefańskiego do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1995 r., sygn. akt III KRN 20/95, zam. Państwo i Prawo 1996, z. 6, s. 105 – 111).

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy orzekający w drugiej instancji, zmienił zaskarżoną uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2023 r., sygn. akt I ZI 52/22, i odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej X. Y. - sędziego Sądu Okręgowego w T., za czyn opisany we wniosku z dnia 6 grudnia 2022 r. Prokuratora Okręgowego w E.

[M. T.]

Zbigniew Korzeniowski Wiesław Kozielowicz Barbara Skoczowska

Uzasadnienie zdania odrębnego SSN Zbigniewa Korzeniowskiego złożonego do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2025 r., II ZIZ 19/23

W mojej ocenie, co najmniej przedwczesne jest stwierdzenie, iż czyn sędziego nie cechował się stopniem społecznej szkodliwości wyższym niż znikomy.

Właściwe zachowanie kierującego to sedno czynu z art. 177 § 1 k.k. Obowiązuje wszystkich kierowców bez względu na zajmowane stanowisko.

Obowiązek wymaganej ostrożności nie był naruszony tylko w minimalnym zakresie.

Należy zwrócić uwagę na treść zarzutu wniosku o podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Chodzi

w szczególności o naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym „w ten sposób, że zbliżając się do skrzyżowania nie zachował szczególnej ostrożności poprzez brak właściwej obserwacji przedpola jazdy, co skutkowało opóźnieniem reakcji i zmianą dotychczasowego toru ruchu” (...).

W sprawie decydowało zachowanie sędziego poprzedzające zderzenie z motorowerzystą, a które ma istotne znaczenie w ocenie całości zdarzenia, czyli nie tylko przyczyny wypadku.

Otóż zarzut braku „właściwej obserwacji przedpola jazdy”, prowadzi do stwierdzenia, że sędzia nie miał wymaganej od kierowcy przewidywalności zachowania innego uczestnika ruchu drogowego, w tym przypadku motorowerzysty.

Ten podstawowy warunek nie był spełniony, choć pojazdy nie poruszały się szybko, co podaje też skarżący w odwołaniu („kontynuując jazdę za motorowerem, prowadząc samochód z prędkością niższą, niż dopuszczalna administracyjnie na tym odcinku” – str. 11 zażalenia).

Jeżeli sędzia przy niskiej prędkości miał właściwą obserwację przedpola jazdy, to powinien zauważyć skrzyżowanie z drogą lokalną za przejściem dla pieszych.

W takiej sytuacji, jadąc samochodem za motorowerem, nawet gdy motorowerzysta jechał cały czas przy prawej krawędzi drogi, to kierujący samochodem nie powinien wyprzedzać motorowerzysty ani zmieniać pasa ruchu.

Skoro prędkość nie była znaczna i nie ustalono udziału w zdarzeniu innych uczestników ruchu, to przyjmując opisaną wyżej sytuację, jadący motorowerem nie powinien „zaskoczyć” jadącego za nim kierowcy samochodu. Przede wszystkim dlatego, że kierowca samochodu powinien zachować odpowiednią odległość od motoroweru w czasie jazdy, aby móc zatrzymać samochód, gdyby motorowerzysta chciał skręcić w lewo, nawet gdyby uczynił to nagle i bez kierunkowskazu (nie wszystkie jednoślady wyposażone są w kierunkowskazy).

Nie byłby wówczas konieczny „manewr obronny”, który sędzia łączy z nagłym skrętem motorowerzysty w lewo. Potwierdza to, że nie miał właściwej obserwacji przedpola jazdy, skoro został zaskoczony manewrem motorowerzysty. Nie powinno dojść do zjechania samochodu na lewą stronę toru jazdy lub na przeciwny pas ruchu, nie tylko ze względu na zbliżanie się do skrzyżowania, ale

dlatego, iż zasadą dobrego kierowcy jest przewidywanie możliwego zachowania innych uczestników ruchu. Czyli sędzia nie mógł zakładać (być pewnym), że motorowerzysta nie będzie chciał skręcić w lewo na skrzyżowaniu, a jeśli nawet tego nie przewidywał, to powinien zachować odległość, która pozwalałaby na zatrzymanie się przed motorowerzystą lub na wyprzedzenie go po prawej stronie pasa ruchu.

Natomiast materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i wskazywany „*manewr obronny*” zdaje się potwierdzać, że sędzia zjechał na lewy (przeciwny) pas ruchu. To, że nie zdążył się zatrzymać i zderzył się z motorowerem, uprawnia stwierdzenie, że nie miał właściwej obserwacji przedpola jazdy, co było podstawową przyczyną zdarzenia.

Zarzuty kierowane do opinii biegłych nie podważają powyższej oceny. Sytuacja drogowa ustalona na podstawie materiału zgromadzonego po wypadku i w obecnej sprawie nie była skomplikowana.

Opinie biegłych są rzeczowe, choć nie muszą przesądzać sprawy. W założeniu mają odtworzyć przebieg („fotografię”) wypadku (zdarzenia). Opinie biegłych mają znaczenie ze względu na fachową wiedzę. Podlegały ocenie Sądu I instancji, która nie była niezgodna z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.

Nie byłoby wypadku, gdyby sędzia trzymał się cały czas tego samego toru jazdy, czyli jechał prawym pasem ruchu za motorowerzystą.

Zebrany materiał dowodowy wskazuje, iż doszło do zmiany dotychczasowego toru ruchu, co w sferze faktycznej składa się na istotną część czynu objętego zarzutem wniosku.

Natomiast inną kwestią jest wskazywany przez sędziego „*manewr obronny*”, gdyż wówczas uprawniona jest ocena, iż do takiego manewru nie musiało dojść.

Innymi słowy nie byłoby zdarzenia i sprawy, gdyby sędzia nie wyprzedzał motorowerzysty.

Materiał dowodowy zebrany w sprawie był wystarczający do utrzymania w mocy zaskarżonej uchwały.

[M. T.]

[r.g.]

